

# Marian Pastuszko

---

## Oficjał i wiceoficjał w procesie o nieważność małżeństwa

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 21/1-2, 293-296

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**OFICJAŁ I WICEOFICJAŁ W PROCESIE O NIEWAŻNOŚĆ  
MAŁŻEŃSTWA**

Nikt się chyba nie spodziewa, że opracuję tutaj temat wskazany tytułem. Rzeczywiście chodzi mi tylko o jeden problem, mianowicie, czy oficjał może wyznaczyć wiceoficjała na stanowisko sędziego ponensa w procesie o nieważność małżeństwa? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, musimy najpierw powiedzieć parę słów o władzy oficjała i wiceoficjała, by potem przejść do roli jaką mają w procesie o nieważność małżeństwa, a następnie zająć się samym wyznaczaniem ponensa. Po wyjaśnieniu tych spraw bez trudu odpowiemy na interesujące nas pytanie.

*Kodeks Prawa Kanonicznego* w kan. 1573 § 1 postanawia, że biskup rezydencjalny winien mianować oficjała. Ten sam kanon w § 3 upoważnia biskupa rezydencjalnego do mianowania wiceoficjałów, którzy służą pomocą oficjałowi. O ile biskup rezydencjalny nie może oficjała nie mianować, to wiceoficjałów, czy nawet jednego wiceoficjała biskup rezydencjalny może mianować, ale może też nie mianować. Wiceoficjała mianuje tylko wtedy, gdy oficjałowi jest konieczna czy pożyteczna pomoc w jego pracy. Wiceoficjał bowiem ma służyć pomocą oficjałowi<sup>1</sup>, czyli spełniać za oficjała niektóre jego prace. Jeśli wiceoficjała nie ma, prace te spełnia sam oficjał<sup>2</sup>.

Wiceoficjał otrzymuje zwyczajną władzę z prawa. Oficjał nie potrzebuje mu tej władzy dawać. Wiceoficjał może ważnie działać, gdy oficjał o tym nie wie, albo nawet wbrew woli oficjała<sup>3</sup>. Żeby nie było nieporozumień między oficjałem a wiceoficjałem, biskup rezydencjalny, mianując wiceoficjała, może mu określić sposób, w jaki będzie wspomagał oficjała. Oczywiście chodzi tu o słuzenie pomocą oficjałowi jako oficjałowi.

Oficjał i wiceoficjał stanowią jeden urząd. Dlatego oficjał i wiceoficjał mogą się wzajemnie zastępować. Jeśli jednak w sądzie jest więcej spraw do rozpatrzenia, jak najbardziej wypada, aby oficjał podzielił je między siebie i wiceoficjała. W takim przypadku każdy z nich rozpa-

<sup>1</sup> Tobin Th. J., *De officiali curiae dioecessanae*, Romae 1936, n. 454, p. 237.

<sup>2</sup> Roberti Fr., *De processibus*, In Civitate Vaticana 1956, vol. I, n. 111, p. 252: „At officialis potest habere viceofficiales adiutores... quoad munus vero omnes veniunt nomine officialis et quidquid ab unoquoque fit, ab officiali intelligitur factum”.

<sup>3</sup> Lega M., *Commentarius in iudicia ecclesiastica*, Romae 1950, vol. I, p. 115, n. 7.

truje swoje sprawy od początku do końca<sup>4</sup>. Taki rozkład pracy między oficjała i wiceoficjała zaleca między innymi swego czasu Prefekt Sygnatury Apostolskiej kard. Franciszek Roberti, powołując się przy tym na zwyczaj panujący w Trybunałach Wikariatu Rzymu<sup>5</sup>.

Zgodnie z kan. 1577 § 2 oraz art. 14 § 2 instrukcji *Provida* tak oficjał jak wiceoficjał jest uprawniony do pełnienia funkcji przewodniczącego Trybunału kolegiального. Funkcja ta polega na kierowaniu procesem i wydawaniu postanowień koniecznych przy wymiarze sprawiedliwości w konkretnej sprawie.

Przewodniczący Trybunału kolegiального w procesie o nieważność małżeństwa winien dobrać sobie pozostałych dwóch sędziów, żeby razem z nimi stanowić Trybunał kolegialny. Przecież jednak ani Kodeks Prawa Kanonicznego ani instrukcja *Provida* nie pozostawia przewodniczącemu Trybunału zupełnej swobody co do tego, kogo dobierze sobie do Trybunału kolegiального. W myśl kan. 1576 § 3 biskup rezydencjalny dokonuje wyboru sędziów spośród sędziów synodalnych lub spoza grona sędziów synodalnych. — Natomiast oficjał czy wiceoficjał ma prawo wyboru sędziów jedynie spośród sędziów synodalnych i według ustalonej kolejności, chyba że w poszczególnym przypadku biskup rezydencjalny co innego postanowi. Przytoczmy tu w całości art. 14 § 4 instrukcji *Provida*.

„Duo alii iudices ad collegiale tribunal constituendum eligendi sunt inter iudices synodales (podkreślenie moje — MP), quos designare potest, sed per turnum, etiam officialis, qui cum potestate ordinaria iudicandi absque ulla causarum reservatione ad normam can. 1573 § 1 — 2 electus fuerit, nisi Episcopus aliter in singulis casibus statuerit (cfr. can. 1576 § 3: Com. Pont. 28 iulii 1932”.

Tekst art. 14 § 4 instrukcji *Provida* jest jasny. Kanoniści nie mają żadnej wątpliwości co do tego, jak go rozumieć. Wystarczy tu powołać się na następujące nazwiska: Vermeersch A. — Creusen J<sup>6</sup>. Bartocetti Victorius<sup>7</sup>, Torre Joannes<sup>8</sup>, Biskupski Stefan<sup>9</sup>, Pieronek Tadeusz<sup>10</sup>.

Profesor Tadeusz Pawluk, aktualny wykładowca procesowego prawa małżeńskiego w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, pisze na ten temat: „Biskup mógłby do składu sądzącego powołać kapłana spoza grona Sędziów synodalnych, gdyż może on ustanawiać sędziów delegowanych. Władzy tej nie posiada oficjał”<sup>11</sup>.

<sup>4</sup> Pawluk T., *Kanoniczny proces małżeński*, Warszawa 1973, s. 59.

<sup>5</sup> Roberti Fr., o. c., vol. I, n. 111, p. 253.

<sup>6</sup> *Epitome iuris canonici*, t. III, Parisiis — Bruxellis 1956, n. 38, p. 21.

<sup>7</sup> *De causis matrimonialibus*, Romae 1950, p. 51.

<sup>8</sup> *Processus matrimonialis*, Neapoli 1956, p. 55.

<sup>9</sup> *Prawo małżeńskie Kościoła rzymsko-katolickiego*, t. II, *Proces małżeński*, Olsztyn 1960, s. 77.

<sup>10</sup> *Normy ogólne procesu sądowego*, część I, Warszawa 1970, s. 110.

<sup>11</sup> Dz. cyt., s. 47.

Ten sam Autor pisze również, że „mając za wzór praktykę św. Roty Rzymskiej komplety sędziowskie należałoby formować w następujący sposób: komplet pierwszy — oficjał i dwóch kolejnych z listy sędziów synodalnych: komplet drugi — oficjał wraz z drugim i trzecim sędzią synodalnym: komplet trzeci — oficjał oraz trzeci i czwarty sędzia synodalny, itp.<sup>12</sup>” Wzór jest dobry, ale byłby jeszcze lepszy, gdyby przy komplecie drugim zamiast oficjała podano wiceoficjała I, a przy komplecie trzecim — oficjała II. Byłoby to zgodne z myślą kan. 1577 § 2 i profesora Tadeusza Pawluka, który uczy; „przewodniczącym kolegium sędziowskiego jest oficjał lub wiceoficjał danego sądu”<sup>13</sup>. Należało więc wiceoficjała podać w którymś komplecie jako przewodniczącego kolegium. — Inna jest jednak sprawa, że we wszystkich kompletach sędziów ustalonych przez profesora Tadeusza Pawluka, poza oficjałem, występują zawsze tylko sędziowie synodalni.

Zatem argument z nauki prawa jest nie mniej przekonujący niż argument z samego tekstu art. 14 § 4 instrukcji *Provida*.

A mamy jeszcze argument z praktyki sądowej. W czasie kilkunastoletniej pracy w sądzie czytałem wiele wyroków o nieważność małżeństwa. W żadnym jednak wyroku nie znalazłem innego składu sędziowskiego, jak tylko oficjał i dwóch sędziów synodalnych albo wiceoficjał i dwóch sędziów synodalnych. Należy przypuszczać, że taka praktyka istnieje przynajmniej od wejścia w życie *Kodeksu Prawa Kanonicznego*. Wytworzył się może nawet zwyczaj prawny. A znane jest powiedzenie: *consuetudo optima legum interpres*.

Nie od rzeczy będzie tu jeszcze zauważyć, że sędzia synodalny spełnia swój własny urząd, a nie służy pomocą oficjałowi. Do tego uprawniony i zobowiązany jest wiceoficjał.

Przez to samo uważamy za udowodnione nasze twierdzenie, że oficjał lub wiceoficjał stanowi trybunał w procesie o nieważność małżeństwa wraz z dwoma sędziami synodalnymi, a nie z kim innym.

Sprawa ustanowienia sędziego ponensa jest wtórna w stosunku do sprawy wyboru sędziów synodalnych, którzy mają wchodzić w skład kolegium sądzącego. Art. 22 § 1 instrukcji *Provida* jasno stwierdza, że przewodniczący Trybunału wybiera jednego z kolegium sędziów (w procesie o nieważność małżeństwa z zasady — jednego z dwóch) i zleca mu funkcję sędziego ponensa. Wyznaczenie kogoś innego jako sędziego ponensa jest absurdalne nie tylko ze względu na kan. 1584 i art. 22 § 1 instrukcji *Provida*, ale również ze względu na art. 14 § 4 tej instrukcji.

Wszystko co powiedzieliśmy dotąd potraktujmy tu jako jedną przesłankę zawierającą stwierdzenie: zgodnie z art. 14 § 4 i art. 22 § 1 instrukcji *Provida*, oficjał jako przewodniczący Trybunału wyznacza jednego z sędziów synodalnych na stanowisko sędziego ponensa.

<sup>12</sup> Dz. cyt., s. 46.

<sup>13</sup> Tamże.

Druga przesłanka: a ponieważ wiceoficjał nie jest sędzią synodalnym.

Wniosek: więc oficjał nie może wyznaczyć wiceoficjała na stanowisko sędziego ponensa.

W ten sposób znaleźliśmy odpowiedź na pytanie postawione na początku.

Zastanówmy się tu jednak jeszcze nad racją istnienia takiego prawa. Temat ten poruszaliśmy już wyżej. Tu dorzucimy słowo. Wydaje się, że racją prawa, na mocy którego oficjał nie może wyznaczyć wiceoficjała jako sędziego ponensa w procesie o nieważność małżeństwa, jest administracyjna zależność wiceoficjała od oficjała. Mogłoby się zatem tak zdarzyć, że oficjał wywierałby wpływ na wiceoficjała, żeby wydał wniosek w sprawie o nieważność małżeństwa zgodnie z życzeniem oficjała. Prawodawca woli uniemożliwić zaistnienie takiej sytuacji. I słusznie. Każdy sędzia, nie wyłączając wiceoficjała, winien być wolny w wydawaniu wyroku.

*Ks. Marian Pastuszko*